

Wszystko zależy od przyimka. Bralczyk, Miodek, Markowski w rozmowie z Jerzym Sosnowskim, Agora SA, Warszawa 2014, s. 286 +2.

Recenzje tego typu publikacji rzadko się pojawiają w Języku Polskim. Nie jest to bowiem książka naukowa, nawet trudno ją nazwać popularnonaukową, gdyż w zasadzie nie zawiera ona przedstawienia wyników badań językoznawczych. Jest raczej dziełem z zakresu pedagogiki językowej czy szerzej, pedagogiki społecznej, dotyczącej szerokiego kręgu zagadnień związanych z używaniem języka w komunikacji między ludźmi. Już dwie dekady temu Ireneusz Bobrowski w książce Językoznawstwo racjonalne wyraził pogląd, że językoznawca wypowiadający się w sprawach tzw. kultury języka przestaje być naukowcem, a staje się arbitrem w dziedzinie (ogólnie pojętej) kultury. Twierdzenie to wówczas niektórych oburzyło, inni przeszli wobec niego obojętnie. Interesująca nas publikacja dowodzi, że tak właśnie jest, co więcej, przyznają to na jej kartach sami uczeni, których wymiana zdań została w niej utrwalona.

Książka nawiązuje formą do modnych i popularnych ostatnio wywiadów rzek. Trzej wybitni językoznawcy dyskutują między sobą, a Jerzy Sosnowski, publicysta, krytyk literacki, dziennikarz radiowej Trójki, autor kilku interesujących powieści, członek Rady Języka Polskiego, jedynie

inicjuje rozmowy na poszczególne tematy, a później je dyskretnie moderuje, z rzadka samemu włączając się w poszczególne wątki. Tekst podzielono na trzynaście rozdziałów, których tytuły w efektowny sposób charakteryzują podejmowaną w nich tematykę. Mamy więc kolejno następujące nagłówki: Etykieta i netykieta z przecinkiem w tle [o języku w Internecie — P.Ż.]), Dlaczego nie lubimy mówić o wulgaryzmach, Ja się deklinuję! [o odmienianiu lub nieodmienianiu nazwisk], Język w służbie reklamy, Do you speak Polish [o elementach angielskich we współczesnej polszczyźnie], Ja panu nie przerywałem [o tzw. agresji w języku], Polewka z suchara [o gwarze młodzieżowej], Dżender ministry [o żeńskich nazwach stanowisk i zawodów oraz tzw. ideologii gender], Polityczny z waści kawaler [o języku polityki], To żyje! [o rozwoju języka i zmianach w nim], Poderwać białogłowę [o odmianach stylistycznych polszczyzny], Jak uczyć i po co uczyć [o nauczaniu języka ojczystego w szkołach], Między Szczekocinami a Mszczonowem, czyli za co kochamy język polski.

Praca jest przeznaczona dla masowego odbiorcy, dlatego wydana jest w sposób dość atrakcyjny i urozmaicony typograficznie (choć akceptacja fioletowo-żółtej kolorystyki to kwestia gustu), z usztywnioną okładką, kwestie wypowiedziane przez poszczególnych uczestników rozmowy są wyraźnie wyróżnione i opisane niczym w tekście sztuki scenicznej. Jak wspomniałem, karty książki wypełniają swobodne rozmowy trzech, a właściwie czterech osób, podczas których w sposób nienatrzętny przedstawiane są opinie i oceny dotyczące różnych zjawisk współczesnego użycia języka. Mało tu kategorycznych zaleceń, jeszcze mniej terminologii językoznawczej (terminy wykraczające poza najbardziej podstawowe pojawiają się powyżej kilka razy i zawsze są objaśniane, ale w nawiasie kwadratowym, co świadczy, że objaśnienie zostało dodane później i/lub nie należy do właściwego toku rozmowy). Książki tej zatem nie należy traktować jako podręcznika lub poradnika językowego, ale jako swoistą — by użyć modnego dziś słowa — narrację o języku, trójgłos językoznawców, będących niemal rówieśnikami, a więc reprezentujących dość podobne widzenie świata, kultury i problemów komunikacji językowej. Ich dyskusja nie okazuje się jednak nudna, bo w jej trakcie znajdują manifestację te ich cechy indywidualne, które dobrze są znane widzom, radiosłuchaczom

czy świadkom ich wystąpień w środowisku naukowym. Jan Miodek — ekspresywny, ekstrawertyczny, chętnie nawiązujący w swoich wypowiedziach do tzw. sytuacji z życia, odwołujący się do doświadczeń dzieciństwa, które upłynęło w rodzinie inteligentkiej, ale w specyficznym robotniczym otoczeniu śląskim. Jerzy Bralczyk — erudyta, powołujący się na literackie parantele, cytaty z dzieł klasycznych, przy tym ironiczny, a nawet autoironiczny, w swoim stosunku do przepisów poprawności językowej chyba najbardziej liberalny. Andrzej Markowski — powściągliwy, wydawałoby się, małomówny, ale zawsze umiejący się włączyć do rozmowy trafną uwagą, komentarzem czy pointą. W dyskusji pojawiają się anegdoty, odniesienia literackie, przywołania postaci autentycznych, także językoznawców (np. Witolda Doroszewskiego, Haliny Kurkowskiej, Franciszka Nieckuli, Witolda Mańczaka). Można poznać nieco szczegółów z życia prywatnego trzech profesorów, a także pewne elementy językoznawczej kuchni (np. rolę Jadwigi Puzyniny w ustaleniu ostatecznej formy przepisu dotyczącego pisowni *nie-* z imiesłowami, który obowiązuje od 1997 roku).

Powstaje pytanie, czy jest to książka, którą powinni przeczytać również językoznawcy, zwłaszcza ci, którzy kulturą języka, poradnictwem językowym i pedagogiką językową na co dzień się nie zajmują.

Wydaje się, że tak, ze względu na przynajmniej dwie korzyści poznawcze, jakie mogą z lektury wynieść. Po pierwsze, zebrano w niej wszystkie tematy, kwestie i problemy językowe i z językiem oraz jego użyciem powiązane, jakimi wydaje się interesować współczesne społeczeństwo; nie tylko zresztą współczesne: kwestia odmiany nazwisk, urabiania żeńskich nazw zawodów, nazwisk żeńskich na *-owa* i *-ówna* czy choćby opozycja *proszę pani* — *proszę panią* to żelazne tematy poradnictwa językowego od wielu dziesięcioleci. Po drugie, omawiana praca pokazuje, że popularyzacja zagadnień językoznawczych czy pedagogika językowa mało już dziś ma wspólnego pod względem treści, środków i metod z tą, którą uprawiali Witold Doroszewski, Kazimierz Nitsch i Zenon Klemensiewicz, a nawet z tą, którą pamiętamy jeszcze z lat 80. czy początku lat 90. XX wieku. Dziś, aby skutecznie trafić do odbiorców i szerzyć zainteresowanie kwestiami językowymi, potrzeba zupełnie innego przekazu i zupełnie innych metod — bliższych tych, jakie spotykamy w reklamie czy w kulturze popularnej niż w nauce czy choćby dydaktyce akademickiej.

Piotr Żmigrodzki

Kraków, Instytut Języka Polskiego PAN

Rada Języka Polskiego kadencji 2015–2018

2 marca 2015 roku odbyło się inauguracyjne posiedzenie Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN w kadencji 2015–2018, poświęcone wręczeniu nominacji jej członkom (aktu tego dokonała wiceprezes PAN prof. Mirosława Marody) oraz sprawom organizacyjnym i programowym. W składzie Rady, w porównaniu z kadencją poprzednią, nastąpiły pewne zmiany. Spośród językoznawców członkostwo zachowali prof. prof. Jerzy Bralczyk, Aleksandra Cieślíkowa, Anna Dąbrowska, Stanisław Dubisz, Bogusław Dunaj, Jacek Fisiak, Stanisław Gajda, Maciej Grochowski,

Ewa Kołodziejek, Zenon Leszczyński, Andrzej Markowski (ponownie mianowany przez prezesa PAN przewodniczącym Rady), Jan Miodek, Władysław Miodunka, Walery Pisarek (który piastuje godność honorowego przewodniczącego), Jerzy Podracki, Jadwiga Puzynina, Helena Synowiec, Tadeusz Zgółka i Piotr Żmigrodzki oraz dr hab. Katarzyna Kłosińska (wybrana w głosowaniu ponownie na stanowisko sekretarza Rady), a z reprezentantów innych dziedzin — prof. Tadeusz Zieliński i dr Agnieszka Choduń (nauki prawne), ks. prof. Wiesław Przyczyna (nauki teologiczne), prof. prof. Andrzej Jacek Blikle (informatyka), Michał Głowiński (literaturoznawstwo), Roch Sulima (nauki o kulturze), Janusz Tazbir (historia);